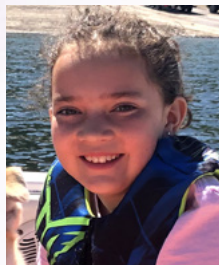


Więcej czasu z Maxem



**Ashlyn B., 12 lat,
Waszyngton, USA**

Kiedyś pojechałam na biwak na plażę z rodziną, kilkoma przyjaciółmi i psem Maxem. Pływaliśmy i bawiliśmy się cały dzień. Kiedy zrobiło się ciemno, oglądaliśmy fajerwerki. Wszyscy świetnie się bawiliśmy.

Kiedy skończyły się fajerwerki, szukałam Maxa. Ale nigdzie go nie było! Spanikowałam i krzyknęłam, że Max zaginął. Wszyscy szukaliśmy go w lesie, a łzy spływały mi po twarzy. Wtedy usłyszałam cichutki głos mówiący mi, bym się modliła, więc to zrobiłam. Ale ze strachu o Maxa zdrętwiało mi całe ciało.

Nie znaleźliśmy go, więc wróciliśmy do naszego namiotu. Modliłam się w myślach, ale zaczęłam tracić nadzieję. Płakałam, aż zasnąłam.

Kilka godzin później rodzice mnie obudzili. Max siedział tuż obok mnie! Rodzice usłyszeli

brzęk jego obroży przy namiocie. Ścisnęłam go mocno i po cichu dziękowałam Bogu za odpowiedź na moje modlitwy.

Trzy lata później Max uszkodził sobie grzbiet i bardzo cierpiał. Nie można było go wyleczyć, więc musieliśmy się pożegnać. Ojciec Niebieski pocieszył mnie i sprawił, że poczułam spokój. Duch Święty przypomniał mi, że prawie straciliśmy Maxa trzy lata wcześniej, ale Bóg pomógł nam go znaleźć. Jestem wdzięczna, że On dał nam więcej czasu na kochanie Maxa.

Wiem, że Bóg odpowiada na modlitwy i zapewnia pocieszenie w próbach. Zadośćuczynienie Jezusa Chrystusa jest dla wszystkich. Jestem bardzo wdzięczna za to, co Jezus Chrystus i Ojciec Niebieski zrobili dla mojej rodziny i dla mnie. ●

